Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — [illegible] 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie [illegible] 4,50 zł z doręczeniem [illegible] zł. [illegible] ogłoszenia do wszystkich gazet. [illegible] „Drwęca" Sp. z o. o. w [illegible]

Cena ogłoszeń: [illegible] w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie [illegible] gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe [illegible] słowe 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok X | Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 30 września 1930 | Nr. 114

Czy do nieszczęścia jeszcze kpiny i szyderstwa?

Nagłe i niespodziewane zaaresztowanie kilkunastu b. posłów i zamknięcie ich jako pospolitych przestępców we więzieniu fortecznem naród polski odczuł nader boleśnie i z wielką goryczą. Wszak byli to wybrańcy ludu, których on jako swoich przedstawicieli wysłał do Warszawy. Wprawdzie zarzuca się uwięzionym rozmaite przestępstwa, ale któż nie będzie raczej skłonny przyjąć to za prawdę, co głosi przysłowie, a mianowicie, że kto chce uderzyć w psa kamieniem, kamień zawsze znajdzie.

Przywódcy opozycyjnych partyj Centrolewu zostali aresztowani pod zarzutem „zdrady stanu", jakiej mieli się dopuścić uchwałami kongresu krakowskiego w czerwcu. Kongres krakowski, — zwołany przez 6 stronnictw centrum i lewicy, domagał się coprawda usunięcia dyktatury, za jakie uważa rządy od maja 1926 r. oraz ustąpienia Prezydenta Mościckiego, jako „moralnie współodpowiedzialnego za obecne stosunki w Polsce".

Do rewolucji kongres nie wzywał, nie proponując żadnych gwałtownych środków walki. A domagać się zmiany rządu, przy oparciu o wytyczne Konstytucji oraz ustąpienia Prezydenta wolno obywatelowi demokratycznego państwa. Rzeczą czynników rządzących jest danie możności wypowiedzenia się obywatelom, czy w większości są za podobnemi żądaniami lub nie.

Miarę tego oburzenia społeczeństwa polskiego na skutek owych aresztowań dały nam wypadki krwawej niedzieli, dnia 14 bm., gdzie to zanotowano zabitych i rannych. To wszystko razem wywołało w kraju ogromne wzburzenie. Na twarzach wszystkich dobro kraju mających na oku obywateli maluje się głęboka troska i wielkie przygnębienie co do następstw takich poczynań, które nie mają sobie równych w odrodzonej Polsce. Wszak praktyki te przypominają najsmutniejsze chwile minionej niewoli narodu, kiedy to również więzienia zapełniały się Polakami. Olbrzymia większość narodu przeto odczuwa aresztowania te jako zamach na swą wolność, jako dzień czarny w dziejach zmartwychwstałej Ojczyzny. Są jednak tacy, których to, co się dziś dzieje, bynajmniej nie martwi — lecz przeciwnie napełnia niezmierną rozkoszą i zadowoleniem. Nic w ich oczach ten ból prawie całego narodu, oni z radości zacierają ręce i dodają jeszcze do tego nieszczęścia słowa urągliwe i szydercze.

Bo i jakże to nazwać inaczej, gdy się czyta np. w „Dniu Pomorskim" taką oto notatkę?

„Rozbudowa „Sanatorjum" w Brześciu nad Bugiem.

Z Brześcia donoszą, że w budynkach twierdzy prowadzone są obecnie prace nad przygotowaniem dalszych cel więziennych do ewentualnego użytku. W ostatnich dniach przywieziono tam 60 łóżek polowych."

Czy może być jeszcze coś bardziej cynicznego i wstrętnego, jak to określenie więzienia, miejsca hańby i poniżenia godności ludzkiej, przeznaczonego zwykle dla złoczyńców — mianem „sanatorjum". Czyż nie dosyć nacierpieli się Polacy w tych samych „sanatorjach" w czasach długiej i okrutnej niewoli ze strony swych ciemiężców zaborczych, że jeszcze i teraz we wolnej Polsce nie ma być tego końca?

A w jaki sposób wyraża się marsz. Piłsudski w swym nowym wywiadzie o aresztowaniu i aresztowanych?

Otóż wyraża się tak, że nie chciał „przeciążać" policji i dlatego zatrzymał się tylko przy jednej czwartej zaledwie. Oto jego słowa:

Nie mogłem zbytnio przeciążać policji. Dlatego też zdecydowałem nie osiągnąć rekordu i zatrzymałem się — na pierwszej transzy — przy jednej czwartej zaledwie.

Niestety, nie mogę panu powiedzieć zupełnie ściśle, za co właściwie taki czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość, gdyż przy każdem nazwisku sprawiedliwość stawia paragrafy i artykuły karne, których ja niestety nie znam; wiem tylko, że są one bardzo rozmaite, a sama liczba tych paragrafów jest znakomicie wielka — tak, że musiałbym mieć ciągle do czynienia z kodeksem karnym, co nie jest moim obowiązkiem. Wiem, że są tam strzelania do policji, jakieś macherki z wekslami, oszukaństwa i szantaże — no i temu podobne paskudztwa.

Dalej prowadzi marsz. Piłsudski swój wywiad w ten sposób:

„Czy wie pan, że w liczbie aresztowanych posłów jest kilku panów — ja pamiętam tylko nazwiska pp. Kwiatkowskiego i Baśmagi — ludzi oskarżonych właśnie o zwyczajne „kryminały", którzy po przewiezieniu ich do więzienia krzyczeli ustawicznie, że oni są posłami. Zaś pan Dąbski wybił nawet szybę w automobilu, którym go przewożono. Może dlatego, że kiedyś był wojewodą, przypisywał sobie znowu nadzwyczajne przywileje. Nie wiem naturalnie, może sądzili w swej durnej aberacji myślowej, że gdy przechodzeń usłyszy, że to jest poseł, to rzuci się i będzie go ratować, spełniając przytem zaszczytny obowiązek bronienia „praw wolności".

A wie pan, przy tej ostatniej historji zwrócił moją uwagę wypadek, który zaszedł z panem Witosem. Ten pan przewożony był przez Kraków, gdzie przewożący go spostrzegli, że mają nieodpowiednie pieczątki, wystawione w dokumentach podróży. Wozili więc biednego Witosa po Krakowie od urzędu do urzędu, zdobywając należytą pieczątkę. Pan Witos zachowywał się przez cały czas tak spokojnie, że przy powszechnej nieprzyzwoitości i draństwie może być uważany za zaszczytny wyjątek

Podając powyższe Szan. Czytelnikom — pozostawiamy im sąd i o faktach tak smutnych aresztowań b. posłów, jak niemniej i o tych komentarzach do tego podanych przez „Dzień Pomorski" i przez marsz. Piłsudskiego.

Jak ocenia nasze wychodźtwo tę smutną rozgrywkę w kraju?

Wychodzący w Lens we Francji „Narodowiec" tak pisze o sprawie aresztowań i uwięzień przywódców opozycji:

„Polska Agencja Telegraficzna jako agencja urzędowa ogłasza także, że aresztowani wszyscy „dopuścili się przestępstw". Otóż to im trzeba dopiero udowodnić. Na to zaś są sądy i tylko sądy mogą stwierdzić, czy ktoś dopuścił się jakiegoś przestępstwa, a nie ajencje telegraficzne.

Te wszystkie urzędowe nieścisłości pogłębiają ujemne wrażenie, wywołane w całym kraju wskutek aresztowania przywódców opozycji tuż przed wyborami. Wielka część społeczeństwa uważać będzie aresztowanych nie za przestępców, lecz za męczenników politycznych, tem więcej pożałowania godnych, że osadzonych w więzieniu przez własnych rodaków i w dodatku stawionych na jedną linję z złodziejami i zdrajcami stanu.

Zagranicą zaś, gdzie pamięta się przecież, że dzisiejsi władcy doszli do swoich stanowisk za pomocą zamachu stanu, pogłębi się wrażenie, iż Polska nie weszła jeszcze na tory normalnego rozwoju i możliwe są jeszcze dalsze niespodzianki.

Wychodźtwo polskie, które trzyma się zdala od walk partyjnych, z wielkim bólem serca przyjmuje wszystkie te wiadomości, wiedząc, że nadzieję na konsolidację stosunków krajowych należy znów odłożyć — jak już tylekrotnie"

Aresztowanie Wojciecha Korfantego i szeregu posłów do sejmu śląskiego.

Sejm śląski rozwiązany. — Nowe wybory 23 listopada.

Katowice, 26. 9. Dzisiaj o godz. 8 min. 30 rano przed willę posła Korfantego zajechał samochód policyjny. W willi przeprowadzono rewizję, poczem aresztowano Korfantego i wywieziono go samochodem w niewiadomym kierunku. Policja odmówiła jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie aresztowania.

W redakcji „Polonji", organu Korfantego, odbyła się rewizja. Budynek „Polonji" został gęsto obstawiony policją. Osoby wchodzące wpuszcza się do budynku, natomiast nie wypuszcza się nikogo.

Przed południem ukazał się też dekret Prezydenta Rzplitej o rozwiązania sejmu śląskiego.

Katowice, 26. 9. Rewizje w willi Korfantego przeprowadzała policja mundurowa, agenci cywilni i żandarm. Zabrano 11 pak prywatnej korespondencji Korfantego, dokumentów itd. Korfanty protestował przeciwko aresztowaniu go jako posła, został jednak wywieziony samochodem wojewódzkim w niewiadomym kierunku.

Warszawa, 26. 9. W dniu dzisiejszym zostało doręczone Marszałkowi Sejmu Śląskiego następujące zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Na podstawie art. 1 ustawy z dn. 22. 3. 1929 r. w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu śląskiego (Dz. U. R. P. z roku 1929 nr. 12, poz. 67) art. 11 i 12 dekretu z dnia 28. 11. 1928 r. o ordynacji wyborczej do sejmu ustawodawczego w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem min. spraw wewn. z dnia 29. 7. 1922 (Dz. U. R. P. poz. 528) oraz art. 2. 3. wyżej wymienionej ustawy, zarządzam wybory poselskie do sejmu śląskiego.

Dzień głosowania oznaczam na dzień 23. XI. 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(—) Marszałek Józef Piłsudski.
Minister Spraw Wewnętrznych
(—) gen. Sławoj-Składkowski.
Ministej Sprawiedliwości
(—) Car.

Aresztowanie b. posła Wieczorka.

Katowice, 26. 9. Na skutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano w dniu dzisiejszym b. posła do sejmu śląskiego Józefa Wieczorka (komunista).

Pogłoski o głodówce w więzieniu białostockiem.

Głodówka wywołana została z nakazu partji komunistycznej.

Białystok. W związku z szeregiem notatek w prasie żydowskiej, miejscowej i stołecznej o odbywającej się w więzieniu białostockiem głodówce więźniów komunistycznych, przedstawiciel Pat'a, zwrócił się do prokuratora sądu okręgowego w Białymstoku z prośbą o udzielenie bliższych informacyj. P. prokurator stwierdził, że wiadomości prasy żydowskiej są z gruntu fałszywe i kłamliwe, gdyż aczkolwiek głodówka ma miejsce, to jednak liczba głodujących jest wyolbrzymiona. Z pośród tych, którzy przystąpili początkowo do głodówki dla zachowania solidarności, większość cofnęła się całkowicie, pozostałych zaś opornych karmią lekarze. Stan zdrowia wszystkich głodujących jest dobry, wobec tego wersja o śmierci z pośród kilku głodujących jest zmyślona, gdyż nikt z głodujących nie zachorował. Głodówka wywołana została z nakazu partji komunistycznej dla stwierdzenia żywotności partji i wywołania wrażenia wśród zwolenników ruchu komunistycznego, który w ostatnich czasach na tutejszym terenie zupełnie zamarł. Głodówka przygotowana była dawno, o czem władze prokuratorskie były dokładnie poinformowane. Głodówka odbywa się według instrukcji, przychwyconej przez władze prokuratorskie.

Dymisja wojewody lubelskiego.

Warszawa. Wojewoda lubelski, p. Remiszewski został zwolniony z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce będzie mianowany płk. dypl. Bolesław Świdziński, obecny szef sztabu D. O. K. w Krakowie.

Płk. Świdziński ukończył średnią szkołę w Krakowie, a w 1914 r. wstąpił do legjonów i przebył całą kampanję legjonową. W 1925 r. ukończył Wyższą Szkołę Wojskową.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że p. Remiszewski został usunięty, ponieważ interwenjował o uwolnienie aresztowanej w Lublinie p. Kosmowskiej.

Rząd austrjacki podał się do dymisji.

Prezydent Miklas dymisję przyjął.

Wiedeń, 25. 9. Do godz. 14,30 przesilenie gabinetowe nie zostało zlikwidowane. Posiedzenie Rady ministrów, naznaczone na dzisiejsze przedpołudnie, odroczono do popołudnia. O godz. 11 przed południem odbyło się plenarne posiedzenie klubu chrześcijańsko-socjalnego, które trwało do godz 13. Dalszy ciąg posiedzenia naznaczono na godz. 15.

Przed południem prezydent Miklas starał się pośredniczyć między kanclerzem Schoberem a wicekanclerzem Raugoinem. Pośrednictwo to — wobec niezwykle ostrego ataku organu chrześcijańsko-socjaln. „Reichspost" przeciwko kanclerzowi Schoberowi — nie odniosło, jak się zdaje, rezultatu.

Prasa lewicowa twierdzi, że następcą Schobera będzie Yaugoin oraz, że pomiędzy chrześcijańsko-socjalnymi, wszechniemcami i stron. chłopskiem toczą się rokowania, o utrzymanie dotychczasowej większości mieszczańskiej. Z innej strony twierdzą, że kanclerz Schober zamierza rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory.

Decyzji oczekują dziś w godzinach wieczornych.

Spisy wyborców do Sejmu i Senatu

są wyłożone do publicznego przeglądu od 27 września do 10 października.

Każdy uprawniony do głosowania powinien zgłosić się w lokalu swego obwodu wyborczego i zbadać, czy nazwisko jego względnie innych, interesujących go osób, znajduje się w spisie wyborców. W razie pominięcia w spisie danego nazwiska, należy w wyżej oznaczonym czasie wnieść pisemne lub ustne reklamacje do danej komisji obwodowej.

„Kultura" hitlerowców. „Dzieci winny być zabite..."

Warszawa. Organ hitlerowców „Ostdeutscher Beobachter" wystąpił z następującym wnioskiem, świadczącym o kulturze nacjonalistów niemieckich:

— „Wszystkie dzieci, które urodziły się na skutek gwałtu, dokonanego na Niemkach, winny być zabite. Dzieci, których wygląd i cechy wskazują na ojca pochodzenia murzyńskiego, wschodniego, mało-azjatyckiego albo annamickiego, powinny być również zgładzone celem zapobieżenia, by krew złej rasy i złe właściwości duchowe nie przeniknęły ponownie do organizmu narodowego.

Matki bastardów winny być pozbawione płodności. Tylko dzieci ojców północnego pochodzenia, zwłaszcza dzieci żołnierzy z angielskich oddziałów okupacyjnych, winny być zachowane przy życiu". —

Tak wyglądają pomysły społeczne polityków, których naród niemiecki obdarzył zaufaniem przy ostatnich wyborach.

Manifestacje antyniemieckie w Pradze trwają nadal. — Częściowo przybrały one też charakter antysemicki.

Praga, 25. 9. Demonstracje antyniemieckie trwały nadal w ciągu całego wczorajszego wieczoru. Grupy manifestantów obrzuciły kamieniami zabudowania „Deutsches Haus" oraz szereg magazynów żydowskich, przyczem porozbijano wiele szyb wystawowych. W podobny sposób został zaatakowany lokal „Czeskiego Slova".

Dalsze próby zaburzeń zostały udaremnione przez policję. Demonstracje trwały do północy. Ogółem aresztowano 60 osób. Podczas starć 2 żandarmów zostało ranionych, a 1 agent policyjny ciężej raniony, został przewieziony do szpitala.

Niedola ludności polskiej w Niemczech.

Prowokacyjny rozkaz bojówkarza pruskiego majora Wolfa.

Berlin. Wychodzące w Złotowie pismo „Grenzmark" ogłasza w artykule p. t. „Selbsthilfe" następujący rozkaz majora v. Wolfa, osławionego organizatora napadu na szkołę polską w Osławie Dąbrowie, do wszystkich bojówek stahlhelmowskich zaplecza pomorskiego:

Agitacja polska w powiatach granicznych czyli ze strony Polski, aby przy pomocy działalności polityczno-kulturalnej wedrzeć się w okręgi graniczne Pomorza z jednej strony, a z drugiej brak ochrony ze strony rządu niemieckiego, zmusza Stahlhelm do samoobrony. Wobec tego rozkazuję: organizacje w powiatach nadgranicznych mają pozostawać w ciągłym kontakcie narodowym z uświadomioną ludnością zagrożonych wsi. Wszelkie uroczystości, urządzane przez Polaków, należy bacznie obserwować. Organizacje w powiatach granicznych mają urządzać ciągłe manifestacje po wsiach (patrole cwerzystów, marsze ćwiczebne, sztafety na samochodach i t. d.). 8 go co miesiąc należy nadsyłać zwięzłe sprawozdanie z działalności na pograniczu na ręce dowódcy powiatu. Sezon zimowy rozpoczął się.

Napad bojówki Stahlhelmu na wieś polską.

Warszawa. Z Królewca donoszą: Hakatystyczna „Ost Preussische Zeitung" zamieszcza opis nowego napadu bojówki na wieś polską Osłowa Dąbrowa na pograniczu pruskiem.

Pismo hakatystyczne przyznaje, że bojówka Stahlhelmu najechała na wieś polską, gdzie odbywała się zabawa szkolna, rozpędziła z bronią w ręku uczestników zabawy, sterroryzowała nauczyciela polskiego i zabrała sztandary polskie.

Lot „Zeppelina" nad Polską.

Warszawa. Dowiadujemy się, że kierownictwo sterowca „Zeppelin", który miał odbyć lot propagandowy nad państwami bałtyckiemi, zwróciło się do władz polskich o zezwolenie na przelot nad terytorjum polskiem i odpowiednie pozwolenie bez żadnych przeszkód otrzymało.

W związku z powyższą wiadomością należy przypomnieć, że przed paru tygodniami władze niemieckie nie zgodziły się na przelot nad terytorjum niemieckiem aparatów, biorących udział w raidzie Małej Ententy i Polski, wskutek czego kierownictwo raidu prawie w ostatniej chwili musiało zmienić trasę tego lotu.

„Zeppelin" nad stolicami państw bałtyckich

Berlin. Sterowiec Zeppelin, odbywający obecnie podróż do państw bałtyckich, przeleciał o godz. 8.46 nad Rygą i po dwukrotnem okrążeniu miasta odleciał do Tallina, dokąd przybył o godz. 12.30 i po pół godz. locie nad miastem udał się do Helsingforsu.

„Zeppelin" przybył do Helsingforsu. Ludność miasta zgotowała załodze owacyjne przyjęcie.

Wbrew doniesieniom prasy niemieckiej „Zeppelin" otrzymał zezwolenie przelotu nad Polską.

Sprawca zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie został odstawiony do Rumunji.

Warszawa. Podawaliśmy przed kilku dniami wiadomość o aresztowaniu w Lublanie przez władze jugosłowiańskie na skutek starań władz sądowo-śledczych polskich Jana Polańskiego, sprawcy nieudanego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Polański miał być za zgodą władz jugosłowiańskich wydany Polsce.

Polański został odstawiony przez władze jugosłowiańskie do granicy rumuńskiej i przekazany tamtejszym władzom. W chwili obecnej przebywa on w więzieniu w Bukareszcie.

Nie zrozumiałem jest, dlaczego Polański został odstawiony do granicy rumuńskiej, jeżeli najbliższa droga z Jugosławji do Polski prowadzi przez Austrję.

Obecnie zachodzą podobno rozmaite komplikacje natury prawnej. Otóż Polański, który, jak wiadomo, urodzony jest w Czerniowcach, oświadczył władzom rumuńskim, iż jest obywatelem rumuńskim.

Polskie władze sądowo-śledcze oczekują w najbliższym czasie odstawienia Polańskiego do granicy rumuńsko-polskiej.

Poseł Patek wrócił do Moskwy.

Warszawa. Po kilku dniach pobytu w Warszawie w sobotę wyjechał do Moskwy pos. Rzeczypospolitej, p. Patek.

Uchwały dla rolnictwa na posiedzeniu Rady Ministrów.

Warszawa. We wtorek, dnia 23 bm., odbyło się pod przewodnictwem premjera marsz. Piłsudskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu Rada Ministrów postanowiła znowelizować rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, — Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z lipca rb. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiałowych oraz słodów w kierunku przedłużenia obecnego systemu premjewania tych produktów. Przedłużenie to będzie miało miejsce aż do odwołania z tem, że uchylenie przyznanego zwrotu ceł może nastąpić za poprzedniem 2-miesięcznem wypowiedzeniem.

W dalszym ciągu Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania p. min. Janta-Połczyńskiego o międzynarodowej konferencji rolniczej i przyjęła je do zatwierdzającej wiadomości oraz uchwaliła wyznaczyć na delegatów Polski do międzynarodowego komitetu studjów, którego utworzenie zostało zadecydowane na konferencji warszawskiej, p. Adama Rose — dyr. dep. w Min. Rol., p. Mieczysława Sokołowskiego — dyr. dep. w Min. Przem. i Handlu i p. Romana — naczelnika wydz. w MSZ.

„Dostęp do morza jest zagadnieniem życia dla Polski".

Paryż. Dziennik „La Journée Industrielle" ogłasza dłuższy artykuł o znaczeniu gospodarczem korytarza gdańskiego dla Polski oraz dla Niemiec. Dla Polski — oświadcza autor artykułu — dostęp do morza jest zagadnieniem życia. Według danych statystycznych z ostatnich lat więcej niż 46 proc. handlu polskiego odbywa się drogą morską. Zaznaczyć przytem należy, że Polska używa przeważnie korytarza nie dla ruchu tranzytowego, lecz dla ruchu handlowego z południa na północ i z północy na południe. Świadczą o tem cyfry, wymownie stwierdzające, że wywóz z Polski przez Gdańsk i Gdynię dochodzi do 10 miljonów ton rocznie. Jeżeli porównać teraz te dane z ruchem handlowym Niemiec w kierunku Prus Wschodnich i z powrotem przez ten sam korytarz, to okaże się, że obrót towarowy jest conajmniej o 7 razy mniejszy. Dodać do tego jeszcze należy, że ruch tranzytowy Niemiec przez Pomorze obejmuje towary, przeznaczone dla Litwy, Łotwy i Rosji, towary zaś przybywające przez Gdynię i Gdańsk, są obecnie całkowicie absorbowane przez ziemie polskie. Wobec tego należy całkowicie zgodzić się z opinją ekonomistów polskich, którzy uważają, że korytarz gdański dla Polski jest niezbędny.

W Chile zmarł najbogatszy Polak.

W stolicy Chile, w Lant-Jago, zmarł Polak — Jan Piwonko, który przybywszy do Chile jako ubogi rolnik przed 30 laty, dorobił się tam wielkiego majątku, równającego go z najbogatszymi ludźmi w tej republice.

Śp. Piwonko do ostatnich chwil życia czuł się Polakiem i wychowywał dzieci w duchu polskim. Przybywszy całkiem ubogim, ciężką i solidną pracą doszedł do wspaniałych rezultatów, pozostawiając synowi majątek wartości około 45 miljonów złotych.

M. T. PORKINS. 61

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Z pewnością. że nie! Pomyśl jednak, że całe twe dziedzictwo mnie kiedyś z prawa przypadnie, dlaczegóż wahasz się powierzyć mi cząstkę tego, co i tak kiedyś będzie mojem; byłoby to nie głupstwem, ale aktem braterskiego przywiązania — dodał bankier z rzewnością.

— A jednak nie uczynię tego nigdy. Czuję się dzisiaj daleko zdrowszym. Jestem więcej zahartowanym, niż ty i lepiej umiałem czerstwość zachować, wstając do dnia, żyjąc na świeżem powietrzu, nie opuszczając zimnych co dzień kąpieli. Wiesz przecież sam, że dochodzimy późnej starości w naszej rodzinie, dziad umarł dziewięćdziesięcioośmioletnim starcem, dlaczegoż nie miałbym jeszcze ze dwadzieścia lat pożyć, kto wie zresztą, na kogo z nas pierw przyjdzie kreska. Jakkolwiek zresztą będzie, to jest pewnem, że dopóki żyję, nie wydam z rąk pieniędzy.

— No, masz prawo rozporządzać swym majątkiem podług upodobania — odparł Izak pokornym tonem, ale z zajadliwym błyskiem w oczach — sądzę tylko, że mógłbyś dla twego najbliższego krewnego zrobić wyjątek.

— Nie, nie chcę i nie zrobię, dość o tem, mówmy o czem innem!

— No! jakże tam ze stryjem? — pytał Alfred ojca, gdy ten po ukończeniu z wysiłkiem rozmowy wrócił do bibljoteki, gniewny i niezadowolony.

— Daleko z nim lepiej, jest już rekonwalescentem i oświadcza, że ma nadzieję żyć jeszcze lat dwadzieścia.

— Hm, smutna wiadomość!

— Tak, ale jest jeszcze smutniejsza. Domyśla się czegoś o tej dziewczynie, ma podejrzenie, zawezwał mnie widocznie w celu wybadania. Dostałem polecenie wynalezienia miejsca pochowania jego wnuczki i dostarczenia mu sepultury tegoż dziecka.

— Możesz to przecież łatwo uczynić.

— Nie tak łatwo, jak ci się zdaje, ale muszę się postarać. W każdym razie trzeba będzie utrzymać sprawę w zawieszeniu, dopóki nie da nam się w ten lub ów sposób dziewczynę z tego domu wydalić, inaczej jesteśmy zgubieni, odparł bankier zimno.

Potem umilkł, oparłszy swą głowę na ręku, drugą nerwowym ruchem gładząc kolano. I Alfred milczał, wiedział bowiem, że przebiegły i mądry ojciec w tej właśnie pozycji najzawikłańsze kombinacje zwykł był wysnuwać.

Ponieważ Izak Holtrop ani słówkiem nie wspomniał o nieudanej próbie dostania pieniędzy u niewidomego, postanowił i Alfred popróbować szczęścia, zniewolony do tego kroku listem, odebranym ostatnią pocztą. List ten, pochodzący od towarzysza z londyńskiego klubu, brzmiał, jak następuje:

„Kochany Alfredzie!"

„Nie powiodło mi się! Byłem u Cooka, ale nie chce słyszeć o czekaniu. Możesz sobie istotnie powiedzieć: być albo nie być. Jeśli nie załatwisz sprawy w dniach dziesięciu, będziesz musiał przejechać się za kanał. Żyd Samuel ma twoich weksli na cztery tysiące funtów. Tu nie dostaniesz grosza u nikogo, sam wiesz, że niejeden Samuel czeka na wyrównanie rachunku. Czemuż nie naciśniesz stryjaszka? Jak słyszę, ma on dwadzieścia tysięcy funtów rocznego dochodu, z którego czwartej części nie zużywa, korzystaj zatem z okazji i naciskaj, naciskaj! Jeśli ci się nie uda, wiesz najlepiej co Cię czeka. Twój wielce zmartwiony przyjaciel

Tom Sorkworth"

(C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 29 września 1930 r.

Kalendarzyk. 29 września, Poniedziałek, Michała arch.
3(września, Wtorek, Hieronima Kapł. w. d. k.

Wschód słońca g. 6 — 0 m. Zachód słońca g. 17 — 39 m.
Wschód księżyca g. 15 — 33 m. Zachód księżyca g. 22 — 16 m.

Sadźmy drzewa morwowe.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenie p. Domachowskiego z Grodziczna, zamieszczone w dzisiejszym numerze gazety w sprawie sprzedaży drzewek morwowych. Kultywowanie tych drzewek umożliwia uprawę jedwabnictwa, co, jak już tak często pisaliśmy na łamach naszej gazety i dodatków, jest i wielce korzystne dla uprawiacza i pożyteczne dla kraju.

Z miasta i powiatu

W „Komunikacie" p. burm. Kurzętkowskiego zachodzą nieścisłości, których celu nie dociekam.

Nowemiasto. Stwierdzam, że Komitet urządzenia manifestacji nie był anonimowy i bliżej nieokreślony, gdyż p. Burmistrzowi było dobrze wiadome, że to był Komitet org. „Młodych Obozu Wielkiej Polski", który manifestację u p. Burmistrza zgłosił. Dalej nie jestem „mieniącym się" kierownikiem „Młodych Obozu Wielkiej Polski", lecz faktycznym kierownikiem, o czem p. Burmistrzowi dobrze urzędowo było wiadomem, ponieważ otrzymał urzędowo zgłoszenie od organizacji MOWP. na piśmie. Co do „ukarania mnie sądownie", to p. Burmistrzowi dobrze jest wiadomem, że na skutek jego doniesienia otrzymałem mandat karny, na który jednak wniosłem sprzeciw i dopiero rozprawa sądowa wykaże, czy będę sądownie karany lub nie. Rozprawa wykaże także, czy uczyniłem zadość przepisom jeszcze z niemieckich czasów istniejącej ustawie o stowarzyszeniach, która wówczas była ukuta przeciw Polakom. O moich rzekomych wykroczeniach przeciwko ustawie o stowarzyszeniach już p. Burmistrz wiedział wówczas, gdy udzielał zezwolenia na odbycie wiecu, a mandat karny nastąpił na skutek jego doniesienia o tem rzekomem wykroczeniu, to więc nie mogło być powodem cofnięcia zezwolenia, mimo to p. Burmistrz to publicznie ogłosił. Natomiast twierdzę, że cofnięcie nastąpiło na żądanie p. Starosty, inaczej nie mogę sobie wytłumaczyć tak sprzecznych zarządzeń Urzędu Bez. i Porząd. Publ., podpisanego przez p. burmistrza Kurzętkowskiego, który raz udziela zezwolenia na odbycie manifestacji antyniem., a po 2 dniach ją cofa.

Nie uważam, że mogłaby zachodzić obawa zaburzenia spokoju publ. na manifestacji, która się miała odbyć dnia 21 bm., skoro niema obawy, iż nie dojdzie do zaburzeń na manifestacji w dniu 5 paźdz., na którą p. Burmistrz zobowiązał się udzielić zezwolenia. Ta sama bowiem publiczność i ci sami patrjoci manifestowaliby swą polskość w dniu 21 września, jacy będą ją manifestować w dniu 5 października.

Celestyn Rosiński, kierownik Młodych Obozu Wielkiej Polski.

25-lecie szkoły polskiej.

Lubawa. W niedzielę, dnia 5 października rb. odbędzie się w sali p. Kowalskiego w Lubawie o godzinie 8 mej wiecz. obchód 25-lecia szkoły polskiej w byłym zaborze rosyjskim i Akademja na cześć tajnego nauczania w byłym zaborze pruskim z następującym programem:

1. Marsz z opery Carmen — orkiestra seminaryjna.
2. Słowo wstępne — p. prof. Brodzka.
3. Śpiew: a) „Jam Polak z niewoli" b) „Z dymem pożarów" — Chór seminarjum.
4. Wykład — p. prof. Drost.
5. Deklamacja: „Mowa ojczysta" — J. Czapliński, uczeń kl. IV. gimnazjum.
6. Śpiew: a) „Wisła" b) „Tam od Wrześni" — Chór żeński.
7. Deklamacja: [illegible]wydrzecie!" K[illegible]skowski — H. Hejka, uczeń kl. VI. gimnazjum.
8. Śpiew: a) „Wisła" k) „Dzwon Wawelski" — Kwartet męski.
9. „Wiązanka" — Orkiestra seminaryjna.
10. „Rota"

Miejsce I. 1 zł, II. 0,50 zł, wstęp na salę 0,25 zł.

Czysty dochód na Macierz Szkolną w Gdańsku.

Komitet: Pani M. Brodzka, p. prof. Brodzka, p. prof. Drost, p. prof. Empel, p. prof. Grabowski, ks. prałat Kasyna, ks. prefekt Kijora, ks. prałat Dr. Lis, ks. prob. Majka, p. kierownik Murawski, p. K. Muszarski, p. burmistrz Pater, p. aptekarz Wolski.

Ubliżanie ludności lubawskiej.

— Lubawa. „Dzień Pomorski" z 25 bm. zamieścił korespondencję o przebiegu rozprawy sądowej z 18 bm. Nie zajmowalibyśmy się tem, gdyby nie niewłaściwy ton tej korespond., który wielce ubliża i obniża godność tut. ludności, równając ją z ludnością bolszewickiej Rosji i t. p. Wogóle cała korespondencja tchnie nienawiścią do tego, co niesanacyjne. Autor, opisując zachowanie się ludności na sali sądowej w tendencyjnem i niewłaściwem świetle, oburza się, iż sąd na to nie zareagował. Tymczasem sprawa miała się zupełnie inaczej, gdyż ludność, przybywszy na zapowiedzianą przez Sąd godz. 17 po poł., zmuszona była czekać około 3 godziny. A że przez ten czas między sobą rozmawiano, zresztą pod nieobecność Sądu, to niema w tem nic zdrożnego. A zresztą cała niemal publiczność, znużona oczekiwaniem na wyrok, przechadzała się po korytarzu, tak samo i oskarżeni. Jeżeli autora tak oburza zachowywanie się ludności przez ten właśnie czas, to czemu nie podał, iż Prokurator i Woźny rozmawiali z publicznością na sali sądowej także. A co właściwie zawinił autorowi ks. Wikary, który się przygodnie znalazł na sali sądowej? Śmiesznem jest wprost twierdzenie jakoby pewien lekarz i działacz narodowy na tutejszym gruncie podjął się cichej i pokątnej obrony oskarżonych bez wiedzy sądu. Tymczasem lekarz ów znajdował się tylko krótki czas na sali sądowej między słuchaczami. Dlaczego zresztą autor nie wymienił, na czem właściwie ta pokątna obrona polegała? Powyższa korespondencja w „Dniu Pomorskim", godząca w powagę tutejszej ludności, wywołała w mieście rozgoryczenie i oburzenie. Dziwić się także należy, że „Dzień Pomorski", mający w nagłówku wypisane „Bezpartyjny" zamieścił wyżej omawianą korespondencję, tchnącą nienawiścią i jadem do tego, co narodowe. Jakiż kontrast stanowi to z nawoływaniami do zaniechania partyjnictwa i wytwarzania wspólnego frontu w akcji wyborczej! O tem, że oskarżeni jak i publiczność zachowywali się na sali sądowej poprawnie podczas rozprawy, świadczy fakt, że sędzia nie zastosował wcale praw, jakie mu przysługują w czasie przeszkadzania rozprawom.

Protest Rady Miejskiej przeciw zakusom niemieckim.

— Lubawa. Dn. 21 bm. na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono następującą rezolucję przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Polski: „Rada Miejska m. Lubawy, tego prastarego grodu, który ongiś słynął z tego, że w czasach zaborczych wykazywał zawsze największy procent polskości wśród wszystkich miast pomorskich, na posiedzeniu swem w dniu 21 bm. protestuje jak najenergiczniej przeciwko napastliwej mowie ministra Rzeszy Niemieckiej, Treviranusa, będącej oficjalnem potwierdzeniem niepoczytalnych wystąpień awanturniczych bojówek oraz podżegających mów działaczy politycznych, atakujących zachodnie granice Polski.

Fałszem jest twierdzenie Treviranusa, że Polska zawdzięcza swą niepodległość Niemcom i krwi przez nich przelanej.

Nie o wolność Polski wszczęli oni wojnę w r. 1914, gdy pierwszy swój krok po przejściu granicy na wschodzie zaznaczyli zburzeniem polskiego miasta Kalisza i gwałtami wobec jego bezbronnej ludności.

Postępowali oni w Polsce jak rabusie i łupieżcy, obdzierając ją doszczętnie.

Przez sto lat naszej niewoli szafowali Niemcy obficie krwią naszych braci w wojnach, przez nich prowadzonych.

Niech wszyscy wiedzą, że w razie zamachu na granice Polski cały naród stanie w ich obronie, że ani skrawek polskiej ziemi nie zostanie oddany bez krwi przelewu, bo nie znajdzie się wśród Polaków taki zdrajca, który ośmieliłby się przehandlować jakąkolwiek część swej Ojczyzny."

Dobrze się stało, że wzorem innych miast Pomorza i całej Polski zaprotestowała i Lubawa przeciwko germańsko-teutońskiej zachłanności. Protest ten Rady Miejskiej legalnie wybranej z pośród społeczeństwa Lubawy, wyraźnie i dobitnie odzwierciadla oburzenie wszystkich Polaków m. Lubawy.

Przypominamy Szan. Czytelnikom,

że czas już najwyższy do odnowienia prenumeraty

„D R W Ę C Y"

na 4-ty kwartał, a więc na październik, listopad i grudzień, — gdyż dzisiejszy numer jest ostatnim w bież. miesiącu.

Z Pomorza.

Kradzież.

q **Lidzbark.** W nocy z 22 na 23 bm. włamali się złodzieje do pałacu maj. Chełsty. Łupem złodziei padła broń i amunicja myśliwska i bielizna stołowa, wartości około 1.500 zł. Policja jest na tropie złodziei.

Polska wieś kolonizacyjna.

Grzybno. Wieś kolonizacyjna Grzybno pod Najmowem, licząca przeszło 30 większych i mniejszych osad, przeistoczyła się w ostatnich latach w wioskę przeważnie polską. W ręku niemieckiem pozostała prócz kilku mniejszych gospodarstw 400 morgowa resztówka. Polacy, którzy się w Grzybnie osiedlili, pochodzą przeważnie z Mazowsza.

Napad bandycki.

Świecie. W nocy z 22 na 23 bm. włamało się 3 zamaskowanych osobników do mieszkania p. Szulcowej w Wałkowiskach pow. świecki, od której pod groźbą użycia rewolweru zażądali wydania pieniędzy. Szulcowa z obawy przed śmiercią oddała portmonetkę, zawierającą 20 zł. gotówki.

Napastnicy po przeszukaniu całego mieszkania ulotnili się do pobliskiego lasu, oddając do ścigających sąsiadów 1 strzał, który chybił. Dochodzenia w toku.

Kronika kościelna.

Pelplin. Ks. Dr. Tadeusz Glemma, profesor historji w seminarjum duchownem w Pelplinie, został powołany na stanowisko profesora historji do uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie jako następca ustępującego profesora ks. dr. Fijałka. Ks. G. obejmuje katedrę w Krakowie w październiku z nowym semestrem.

Jako następcę ks. prof. Glemmy powołał J. E. ks. Biskup ks. dr. Cichowskiego, prof. uniwersytetu we Lwowie.

J. E. Najprzew. ks. Biskup zamianował ks. Marjana Karczyńskiego z Łasina dziekanem dekanatu grudziądzkiego, ks. kuratusa Młyńskiego w Tczewie proboszczem honorowym.

Samobójstwo właściciela majątku.

Starogard. W tych dniach popełnił samobójstwo przez powieszenie się właściciel dóbr rycerskich Żabianki, Chmielecki. Rozpaczliwy krok ten miały spowodować trudności finansowe. Denat osierocił 10-ro dzieci, które pozostają bez opieki wszelkiej, gdyż matka zmarła już przed 2 laty.

Dziecko utopiło się w Wiśle.

Tczew. Onegdaj bawił się nad brzegiem Wisły 6 letni synek p. J. Wencla z Tczewa. W pewnej chwili dziecko, które zanadto zbliżyło się do wody, wpadło do Wisły i utonęło. Natychmiastowa pomoc nie zdołała już dziecka wyratować; wydobyto tylko zwłoki nieszczęśliwej ofiary Wisły. Jest to znów przestroga dla rodziców, aby nie wypuszczali dzieci bez opieki na ulicę, a tembardziej na brzeg zdradliwej toni rzecznej.

Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Gdynia. Robotnicy i urzędnicy stoczni gdyńskiej postanowili pracować w ciągu dwóch tygodni o jedną godzinę dłużej na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi". Związek legjonistów polskich w Gdyni złożył również 300 zł. na ten sam cel. Tow. drobnych kupców w odpowiedzi na prowokacyjną mowę min. Treviranusa na ostatniem posiedzeniu uchwaliło jednogłośnie wypłacić za każdego członka 20 zł na łódź podwodną „Odpowiedź Trewiranusowi."

Nieszczęśliwe wypadki.

Gdynia. Rybak Paweł Konke z Jastarni tak nieszczęśliwie manipulował z nabitą bronią, że ta wypaliła i kula weszła mu w brzuch. Ciężko ranny zmarł w szpitalu w Pucku. Konkel liczył 34 lata i osierocił żonę i dzieci.

W ub. czwartek, pomocnik malarski firmy Patalas w Gdyni, Wocholz Aleksander, lat 21, spadł podczas malowania domu z 5 go piętra, ciężko się raniąc. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala SS. Miłosierdzia w Gdyni.

Wstrząsający wypadek.

Gdynia. W czasie ładowania węgla w porcie gdyńskim odłączyła się część żelazna żurawia, ważącego przeszło 800 kg. i upadłszy na głowę robotnika Franciszka Piątowskiego zmiażdżyła go zupełnie.

Wizyta angielskiej eskadry lotniczej.

Puck. Angielska eskadra napowietrzna przybyła tu na 4 dużych hydroplanach. Załoga składa się z 10 oficerów i 10 podoficerów. Wczoraj goście podejmowani byli przez dowództwo dywizjonu lotniczego morskiego, dzisiaj zaś torpedowiec marynarki wojennej zabierze gości do Gdyni. Następnie goście podejmowani będą przez dowódcę floty Unruga.

Pierwsze przyjęcie dzieci do Komunji św.

Hel. W ub. niedzielę przystąpiło 10 dzieci z rodzin rybackich tutejszej parafji do I Komunji św. Jest to pierwsze przyjęcie na Helu od roku 1525. Uroczystość wywarła głębokie wrażenie na uczestnikach i poruszyła miejscową ludność luterską, która procesji pilnie się przyglądała.

Z dalszych stron Polski.

Złote ostrogi cygana.

Inowrocław. U pewnego jubilera zjawił się wędrowny cygan i zamówił parę złotych ostróg, które mają służyć jako podarek ślubny dla syna naczelnika obozu cygańskiego. Takie to kosztowne i zbytkowne podarunki zakupują w dzisiejszych ciężkich czasach bezdomni cyganie.

4-tyg. obóz Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

Sieraków. W Sierakowie n. Wartą ukończył się 17 sierpnia obóz wychowania fizycznego, zorganizowany przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej przy pomocy Państwowego Urzędu W. F. i P. W. i Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Poznaniu. Obóz rozpoczął się 19 sierpnia i zgromadził członków SMP z całej Polski. Celem obozu było wykształcenie przodowników ćwiczeń cielesnych. Program obejmował gimnastykę, gry ruchowe, pływanie i lekką atletykę. Z 67 uczestników ukończyło obóz z wynikiem pomyślnym 65, w tem 48 z stopniem przodownika.

Uroczyste zakończenie obozu odbyło się już w niedzielę, 14 bm. przy udziale przedstawicieli władz wojskowych, samorządowych i organizacyjnych oraz licznie przybyłej publiczności. Rano odbyła się Msza św. odprawiona przez ks. Marcinkowskiego, redaktora „Kierownika Stow. Młodzieży", które jest czasopismem dla Zarządów SMP. Po południu odbył się pokaz gimnastyki, gier ruchowych i pływania, który wykazał doskonałe opanowanie tych dziedzin ćwiczeń przez uczestników obozu. Wieczorem po wspólnej kolacji urządzono ognisko, w czasie którego uczestnicy wygłaszali deklamacje, monologi, śpiewali i t. p. Podczas ogniska przemawiali ks. redaktor Marcinkowski i p. por. Łapiński, przedstawiciel DOK. W serdecznym nastroju minął szybko przy ognisku cały wieczór, zakończony uroczystem opuszczeniem sztandaru i odegraniem hymnu narodowego. Komendantem i kwatermistrzem obozu był pan Zygmunt Jurkowski, instruktorami pp. Mieczysław Balcer, Bogumił Kazimierowicz i Zenon Kocaj.

2000 fałszywych stuzłotówek przychwycono w Warszawie.

Warszawa. W sierpniu rb. warszawska policja otrzymała wiadomość, że dwaj osobnicy, przybyli ze Lwowa, puszczają w obieg fałszywe banknoty stuzłotowe. W wyniku obserwacyj aresztowano Mordkę Świecę, znanego złodzieja na bruku lwowskim i Markusa Pelza, hochsztaplera ze Lwowa, którzy zajmowali się puszczaniem w obieg fałszywych banknotów. Policja znalazła w hotelu, przy ul. Metalowej, gdzie zamieszkali fałszerze, 2000 sztuk falsyfikatów banknotów stuzłotowych.

Natychmiast porozumiano się ze Lwowem, gdzie na tamtejszym terenie zlikwidowano fabrykę tych banknotów.

Aresztowano również Adama Jakóbika, który trudnił się kolportażem tych fałszywych banknotów. Zeznał on, że fałszywe banknoty otrzymywał on od Tomasza Grabowskiego, płacąc po 75 zł. za sztukę.

Zbrojny napad bandycki na plebanję.

Sosnowiec. Szajka zamaskowanych bandytów, która przed kilku dniami dokonała śmiałych napadów pod Będzinem i Sosnowcem, onegdaj wtargnęła do wsi Siemianów, gminy Sołczewo. Bandyci otoczyli ze wszystkich stron plebanję, wtargnęli do wnętrza domu i związali służącego Paligę i proboszcza ks. Pieńkowskiego. Następnie, trzymając go pod grozą luf brauningowych, zmusili go do wydania pieniędzy i wartościowych przedmiotów. Ogółem bandyci zrabowali przedmiotów wraz z gotówką na sumę 10.000 zł, poczem uratowali się ucieczką konną.

Urząd śledczy zarządził pościg.

Romans szewcowej z murzynem.

Kielce. U szewca p. Tkacza w Kielcach zamieszkał murzyn August Brown, „dyrektor" orkiestry w lokalu kieleckim „Zacisze". Murzyn podobał się p. szewcowej i p. Amelja podobała się murzynowi. Więc pewnego dnia stało się tak. P. Tkacz otrzymał od Browna zaproszenie na kolację pożegnalną, bowiem egzotyczny człowiek opuścić miał już północny nasz kraj. P. Tkacz oczywiście zaproszenie przyjął, murzyn znalazł się ładnie, bo rachunek zapłacił, wyściskał przyjaciela, a Tkacz wzruszony wrócił do domu. Tu jednak... żony nie zastał, w mieszkaniu panował straszny nieład, brakowało różnych rzeczy. Nieszczęśliwy małżonek domyślił się wszystkiego i poszedł o nieszczęściu swojem zameldować policji.

Kto wygrał w V. kl. 21 Państw. Loterji Klasowej?

14 dzień ciągnienia.

60 000 zł nr.: 1265.

20.000 zł nr.: 115204 124734.

10.000 zł nr.: 15610 135387 199627.

5.000 zł nr.: 9039 44117 130800 133330 154327.

3.000 zł nr.: 78740 99585 171539 196070.

2.000 zł nr.: 21628 40763 102923 115264 129687 139638 149695 156069 165169 171297 177330 185214.

1.000 zł. nr.: 14880 17894 19158 20828 30459 38299 40803 47464 79380 96528 110749 117784 118657 133107 148874 152586 170613 173775 175868 184361 191345 197914 204356 206588.

600 zł nr: 5318 13896 25861 37517 48966 51428 55972 59709 62920 91035 94116 105388 114101 120267 126391 128922 130209 142539 161570 164305 169266 179279 189950 194118 199827 205043.

500 zł nr: 253 687 2198 2426 4556 9349 12978 15023 19221 36515 41935 50389 55453 64747 70312 75773 81244 86488 925[illegible]7 96137 101919 108891 113403 119475 126547 131044 137543 143667 148511 152674 157370 163273 167867 169508 170957 177953 181869 189170 194789 201659 207129.

250 zł nr.: 163809 169260 173749.

15 dzień ciągnienia.

100.000 zł nr.: 88623.

15.000 zł nr: 117096.

10.000 zł nr.: 60374.

5.000 zł nr.: 150091.

3.000 zł nr.: 13381 33170 42313 50602 104213 109209 132253 167809.

2.000 zł nr.: 5712 29587 81653 92098 94171 133340 150522 151859 163554 175092 182342 199626.

1.000 zł nr.: 4612 11246 15944 17268 21211 39011 47032 67224 68008 77561 78172 90144 93517 95666 96234 99201 100367 130011 137791 140957 148754 164937 173488 185611 185768 185771.

600 zł nr.: 2622 4289 19485 25134 43270 48762 64863 70493 88091 97621 110390 117156 124236 133324 153697 160293 166256 176783 183820 199453 209611.

500 zł nr: 348 4730 8609 14591 22702 27724 31560 38474 44097 50369 59116 65523 73660 78785 84417 89425 96277 102352 109385 116593 125012 130845 138425 144479 149226 157985 160638 169698 173246 181228 194125 202212 207308.

250 zł nr.: 156725 158195 167247 169296 170402.

Ostatnie wiadomości.

Wspaniały zjazd Stronnictw. Narodowego.

Toruń. W niedzielę odbył się wspaniały zjazd Stronnictwa Narodowego. Uczestników, przybyłych na ten zjazd, liczą na 7000—8000. Nabożeństwo odprawił w kościele św. Jakuba ks. prob. Wrycza. Po nabożeństwie uczestnicy udali się na plac powystawowy, gdzie w hali odbyło się olbrzymie zebranie, które zagaił prezes Rady Okr. p. dr. Bartoszewicz. Przemawiał dr. Marjan Seyda na temat: Polska a Niemcy, drugi referat wygłosił p. prof. Rybarski na temat: Program wyborczy Stron. Narodowego, poczem uchwalono odnośne rezolucje. Przebieg całej uroczystości był nader imponujący i poważny. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Uroczystość srebrnych godów kapłańskich J. Em. ks. Kardynała Hlonda.

Poznań. W niedzielę J. Em. ks. kard. Hlond obchodził w prastarej katedrze poznańskiej 25-lecie swego kapłaństwa. Mszę pontyfikalną odprawił Solenizant w asyście licznego duchowieństwa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Raczyńskim na czele. W stalach zasiedli ks. arcyb. Teodorowicz i Robus Yas z Rumunji, ks. ks. biskupi Przeździecki, Radoński, Laubitz, Dymek, Adamski — delegacje organizacyj społecznych i oświatowych. Po nabożeństwie ks. kardynał Hlond udzielił arcybiskupiego błogosławieństwa. Po nabożeństwie wyprowadzono ks. Kardynała pod baldachimem na trybunę przed katedrą, gdzie prez. Samulski wygłosił przemówienie, składając życzenia — na co odpowiedział ks. Kardynał, dziękując za nie, poczem udzielił obecnym błogosławieństwa. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę".

Po południu odbyła się uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej, a wieczorem w Białej sali Bazaru wspaniały raut.

Życzenia duchowieństwa dla J. E. ks. prymasa i kardynała Hlonda.

Poznań. W sobotę w południe w pałacu prymasowskim stawili się przedstawiciele duchowieństwa, aby złożyć Najdostojniejszemu Solenizantowi z okazji Jego srebrnych godów kapłańskich życzenia i to przez usta ks. biskupa Adamskiego oraz ks. biskupa Dymka.

4 i pół milj. zł na cele społeczne.

Katowice. „Polska Zachodnia" donosi, że wojewoda Grażyński za zgodą ministra Skarbu wyznaczył 4 i pół milj. zł. na cele społeczne, a mianowicie na zakup ziemniaków i węgla dla bezrobotnych.

(Czy to czasem nie w tym celu, aby uspokoić wzburzone aresztowaniem Korfantego umysły?)

Korfanty przewieziony do Brześcia n. B.

Warszawa. Według doniesień dzienników, aresztowanego onegdaj b. posła Korfantego przewieziono do więzienia w Brześciu nad Bugiem.

Protest śląskiej Ch. D., N. P. R. i P. P. S. przeciw aresztowaniu p. Korfantego.

Katowice, 27. 9. Zarządy stronnictw Ch.D., N.P.R. i PPS. wydały wspólną odezwę z protestem przeciwko rozwiązywaniu sejmu śląskiego i aresztowaniu b. posła Korfantego. Odezwy wzywały robotników do 3-dniowego generalnego strajku protestacyjnego. Odezwę skonfiskowano. Do strajku nie doszło. Oprócz tego stronnictwa te, każde z osobna, wydały odezwy z tym samym protestem.

Prasa niemiecka przyznaje, że Korfantemu zawdzięcza utratę G. Śląska. Dziś we wolnej Polsce Korfanty znalazł się za kratkami więziennemi.

Katowice. Prasa niemiecka i na polskim i na niemieckim Śląsku poświęca dużo miejsca aresztowaniu p. Korfantego, aniżeli prasa polska.

Niemiecka prasa twierdzi, że obecny los Korfantego nic jej nie obchodzi, albowiem Korfanty był największym szkodnikiem dla sprawy niemieckiej i Niemcom wyrządził straty niepowetowane. Jemu wyłącznie przypisać należy, że G. Śląsk podzielono i część przydzielono do Polski. Rabunku (?) tego nigdy Niemcy Korfantemu nie zapomną. Odczuł obecnie na swej skórze zmienność losu.

Po drukarni „Robotnika" we Warszawie i „Polonja" w Katowicach opieczętowana.

Katowice. Dnia 27 bm. organa władz skarbowych opieczętowały drukarnię „Polonji" z powodu niezapłacenia podatków.

Kandydaci do „drugiej transzy?" — Czy ich też zaaresztują?

Agencja urzędowa donosi: Prokurator Sądu Okręgowego w Gnieźnie wszczął dochodzenia karne przeciw redaktorowi Tadeuszowi Powidzkiemu z Poznania, b. posłowi Lewandowskiemu z Bydgoszczy i Władysławowi Kazimierczakowi.

Ponadto prokurator wszczął dochodzenie karne przeciw b. posłowi Karolowi Wierczakowi za znieważenie członków rządu polskiego w przemówieniu na zebraniu Stronnictwa Narodowego dnia 9 bm. w Gnieźnie.

Niezależnie od tego toczą się dochodzenia przeciw działaczowi Stronnictwa Narodowego, dr. Kulińskiemu w Wągrówcu — oskarżonemu o spędzanie płodu.

Ponowną okupację Nadrenji zapowiada prasa amerykańska.

Nowy Jork. Przemówienie Hitlera w Lipsku wywołało żywe oddźwięki w prasie. „New York World" stwierdza, że zwycięstwo uderzyło Hitlerowi do głowy. „New York Herald Tribune" podkreśla, że w razie naruszenia zobowiązań płatniczych Niemiec, nastąpi niezwłoczna ponowna okupacja Nadrenji. Wynurzenia Hitlera przeznaczone przedewszystkiem na użytek wewnętrzny oddziaływują szkodliwie na kredyt niemiecki zagranicą.

Ameryka wobec nowej sytuacji w Niemczech.

Berlin. „Berl. Tagl." donosi, że agent reparacyjny Parker Gilbert znajduje się w drodze do Niemiec w celu poinformowania się o sytuacji polityczno-gospodarczej Rzeszy.

Ciekawy przyczynek do nastrojów w Niemczech.

Berlin. W głównym procesie o zdradę stanu dziś jako świadek występował Hittler. Przed gmachem Trybunału zgromadziły się ogromne rzesze, wywołując zaburzenie. Gdy nadjechało auto, wiozące Hittlera, tłum zgotował mu burzliwą owację, zasypując auto kwiatami. Jako świadek zeznał Hittler, że dążeniem jego partji jest anulowanie traktatów i układów w sposób legalny lub nielegalny. Wyznał też, iż oświadczył, że wrazie przewrotu i dojścia do władzy Hittlerowców, co po 2 lub 3 wyborach nastąpi, niejedna głowa spadnie z karku tych, którzy są winni katastrofie w listopadzie r. 1918.

Jarmarki w październiku.

1: Lubawa kr. b. k., Pol. Brzozie b. k.
2: Brodnica b. k., Radzyn kr. b. k., Skarlin b. k.
3: Grudziądz b. k., Lidzbark b. k.
8: Nowemiasto kr. b. k.
14: Działdowo b. k., Kiełpiny b. k., Nieżywięc kr. b. k.
15: Górzno b. k. św., Kurzętnik b. k., Płośnica b. k.,
17: Grudziądz b. k.
29: Mroczno b. k.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 27. 9.

Płacono w złotych za 100 kg

Żyto	17.50—18.00
Pszenica nowa sucha	25.25—27 00
Jęczmień	19.00—21 50
Owies	17.00—19 00
Mąka żytnia	28 50—
Mąka pszenna 65 proc.	46.00—49.00
Otręby żytnie	11.50—12.50
Otręby pszenne	14 00—15.00
Rzepak	47.00—49.00
Groch Viktorja	32.00—37.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy na zasadzie § 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniach 2 i 6 października 1930 r. o godz. 11-tej rano na rynku **w Lidzbarku** odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do płatników celem pokrycia zaległości podatkowych:

Dnia 2 października 1930 r.

4 stoły sklepowe, 9 stołów restauracyjnych, 2 kanapy, 4 zegary, 2 biurka, 2 leżanki, 1 umywalnia, 1 lustro, 4 maszyny do szycia, 2 szafy dębowe, 1 bufet dębowy, 1 kredens, 2 gramofony, 2 szafy na ubrania, 1 garnitur mebli koszykowych, 2 kołdry watowane, 8 kapeluszy męskich, 3 walizki, 55 but. wódek gatunkowych, 1 aparat do piwa oraz listwy do obrazów, szpagat, naczynia blaszane, szklane, kotły do gotowania i szafa z perfumerją.

Dnia 6 października 1930 r.

5 stołów sklepowych, 4 wagi, 3 szafy do ubrania, 1 szafa na bieliznę, 2 stoły restauracyjne. 1 bufet, 2 kanapy, 1 umywalnia, 1 maszyna do szycia, 1 rower męski, 1 zegar, 1 regulator, 1 lustro z konsolą i 1 szafonierka.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 10 tej na rynku.

Brodnica, dnia 23 września 1930 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy.

2. K. 14/29.

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona **w Lidzbarku** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lidzbark karta 636 na imię rybaka **Jana Sikorskiego i Pauliny z Lewandowskich**, żyjących w małżeńskiej wspólności majątkowej, zam. **w Lidzbarku**, zostanie

dn. 29 listopada 1930 o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 33.

Nieruchomość składa się z niepodzielonych podwórzy. Wartość użytkowa podatku budynkowego wynosi 693 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 stycznia 1930.

Lidzbark, dnia 20 września 1930.

Sąd Powiatowy.

Jarmark kramny
oraz na bydło i konie

odbędzie się

w Lubawie, w środę, dn. 1 października rb.

Magistrat
Pater, burmistrz.